

KS. JERZY SZYMIK

## EPIDEMIA. LUDZKA FURIA I BOSKA RĘKA



Autor/źródło: [photogenica.pl](http://photogenica.pl)

Czy pandemia koronowirusa jest karą Boską za ludzkie grzechy? A może takie stawianie sprawy jest wręcz herezją? Ręka Boga przeszkadza człowiekowi w ostatecznej realizacji samozagłady – powiedział swego czasu J. Ratzinger/Benedykt XVI w przemówieniu przywołanym przez ks. prof. Jerzego Szymika.

Ponoć teza taka pojawiała się w tych dniach w homiliach i opiniach, zresztą w kilku różnych wersjach. Na to z kolei ruszyli tezy tej oponenti, przekonując, że stoi za nią nieewangeliczny obraz Boga, że prawda wiary iż Bóg „za złe karze” jest co najmniej przesadzona, że żyjemy w epoce Miłosierdzia Bożego, którego nie można „równoważyć” Sprawiedliwością Bożą itp. itd. W toczącej się na ten temat debacie widać (słysząc) wyraźną przewagę emocji, zacierzwienia i tzw. opcji (światopoglądowych, jeśli nie

politycznych) nad biblijno-teologiczną głębią zagadnienia. Przynajmniej w tych kilkunastu głosach, do których miałem dostęp.

## Ludzka furia

Dlatego warto do niej wprowadzić refleksję J. Ratzingera/Benedykta XVI. Pochodzi ona z rekolekcji, których Kardynał udzielał księżom ruchu *Communione e liberazione* w 1986 roku w Collevale, we Włoszech. Ratzinger mówi/pisze tu – w cytowanym niżej fragmencie tamtych rekolekcji - prawie dokładnie na interesujący nas temat. I to jak mówi/pisze... Posłuchajmy:

„Roztoczona w Apokalipsie św. Jana wizja historii przedstawia największe możliwe przeciwieństwo wiary w ciągły postęp, jakie tylko można sobie wyobrazić. O ile bieg historii zależy od ludzkich decyzji, jawi się on w tej wizji jako ciągły powrót epizodu budowy wieży Babel. Ludzie próbują wciąż na nowo, za pomocą swoich możliwości technicznych, konstruować most do nieba, czyli o własnych siłach uczynić się Bogiem. Próbuje dać człowiekowi ową całkowitą wolność, owo nieograniczone zdrowie, nieograniczoną władzę, jawiącą mu się jako istota boskości, którą chciałoby się sprowadzić z nieosiągalnej wysokości Całkiem-Innego do własnej egzystencji, ‘przyprzewodzić z powrotem’. Te próby, które zawierają ludzkie działanie w historii we wszystkich okresach, opierają się jednak na nieprawdzie, na ‘nakładaniu prawdy pęt’ („nakładanie prawdy pęt” dokonuje się „przez nieprawość”, wyjaśnia św. Paweł, Rz 1,18): człowiek nie jest Bogiem, lecz jest skończoną i ograniczoną istotą i nie może przez żadną władzę, jakakolwiek by ona nie była, sam siebie uczynić tym, czym nie jest. Dlatego wszystkie te próby muszą, niezależnie od tego, z jakim rozmachem mogą się zaczynać, kończyć się upadkiem: ich podstawa nie daje oparcia.

## Ręka Boga

Apokalipsa zna jednak obok tego jednego czynnika historii – a są nim owe syzyfowe starania sprowadzenia nieba na ziemię – drugą siłę w historii: rękę Boga. Pierwszoplanowo jawi się ona jako karząca, ale Bóg nie stwarza cierpienia i nie chce nędzy swojego

stworzenia. Nie jest Bogiem zawistnym. W rzeczywistości ręka ta jest siłą przeciwko mocy budowanego na nieprawdzie, samowyniszczającego działania, która jednakże daje historii nadzieję: ręka Boga przeszkadza człowiekowi w ostatecznej realizacji samozagłady. Bóg nie pozwala na zniszczenie swojego stworzenia. To jest sens Jego działania przy budowie wieży Babel (pomieszanie języków i rozproszenie ludzi) i we wszystkich przytoczonych w Apokalipsie ingerencjach. To, co się tu przedstawia jako boską karę, nie jest sztucznie nałożonym z zewnątrz biczem, lecz urzeczywistnieniem wewnętrznej prawidłowości ludzkiego działania, które przeciwstawia się prawdzie, a tym samym skłania się ku nicości, ku śmierci. 'Ręka Boga', która objawia się w wewnętrznym sprzeczności istnienia wobec swojej własnej zagłady, uniemożliwia podążanie ku nicości, zanoszą z powrotem zabłąkaną owcę na pastwisko istnienia, na pastwisko miłości. Nawet wtedy, gdy to bycie wyjętym z wyszukanego przez siebie krzewu cierniowego i bycie zanieśionym z powrotem sprawia ból, jest jednak aktem naszego zbawienia, wydarzeniem, które daje nam nadzieję. I któż mógłby również dzisiaj nie dostrzec ręki Boga, która chwyta człowieka za najbardziej zewnętrzny rąbek jego furii zniszczenia i jego perwersji i uniemożliwia mu pójście dalej?

### Jest tu jeszcze Inny

W Apokalipsie widać zazębienie między pozornym 'pesymizmem' a radykalną nadzieją. I dotyczy to rozległej wizji całości dziejów. Apokalipsa jest bardzo daleka od obietnicy ciągłego postępu; nie też nie wie o jakiegokolwiek możliwości urządzenia samym własnym ludzkim działaniem raz na zawsze szczęśliwej i definitywnej formy społeczeństwa. Mimo to, albo właśnie z powodu tej odmowy wobec irracjonalnych oczekiwań, jest ona księgą nadziei.

Apokalipsa mówi ostatecznie o tym, że ludzka historia, mimo wszelkich okropności, nie zatoni w nocy samozagłady; Bóg nie pozwoli jej wyrwać ze swoich rąk. Boże sądy, wielkie cierpienia, w które ludzkość się zanurza, nie są zagładą, lecz służą ratowaniu ludzkości. Również w czasie 'po Auschwitz', po tragicznych katastrofach historii, Bóg pozostaje Bogiem; pozostaje ze swoją niezniszczalną dobrocią dobry, pozostaje Zbawicielem, w którego

rękach niszczące i straszliwe dzieło człowieka zostaje przemienione przez Jego miłość. Człowiek nie jest jedynym aktorem historii i dlatego śmierć nie ma w niej ostatniego słowa. Fakt, że jest tu jeszcze Inny działający, pozostaje jedyną, mocną i pewną kotwicą nadziei, która jest mocniejsza i bardziej realna niż wszelkie okropności świata”.

Tyle Ratzinger. Moje są tu tylko: tytuł, wytłuszczenia, skróty w tekście, wyjaśnienia w nawiasach, kilka zmian w tłumaczeniu. Całość dostępna w: J. Ratzinger, Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Wyznanie – Chrzest – Naśladowanie, Opera omnia t. IV, red. K. Gózdź, M. Górecka, tłum. R. Biel, M. Górecka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017, s. 390-391.

Oto prawdziwa teologiczna głębia i maestria. Oto prawdziwa teologia nadziei na każdy czas, także na czas globalnej pandemii. Bo „któż mógłby również dzisiaj nie dostrzec ręki Boga, która chwyta człowieka za najbardziej zewnętrzny rąbek jego furii zniszczenia i jego perwersji i uniemożliwia mu pójście dalej?”

opr. ac/ac

Copyright © by ks. Jerzy Szymik